

Cena  
50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

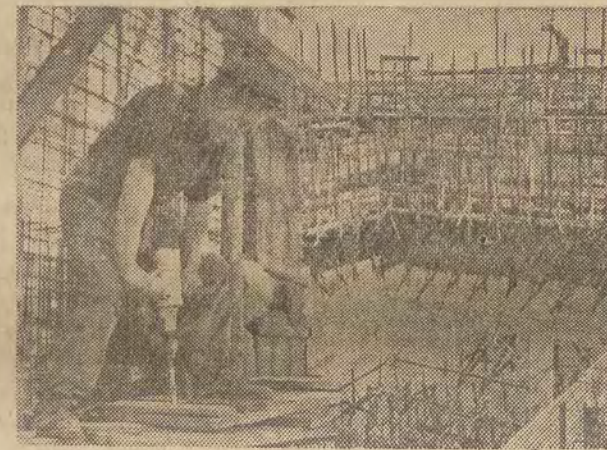
Łódź, wtorek 16 lipca 1957 roku

Nr 167 (3313)

## Na budowie Teatru Narodowego



Z wyteskieniem 10 lat czekają łódzcy teatromani i aktorzy na oddanie do użytku Teatru Narodowego w Łódzi. Dziś wygląd zewnętrzny budowanego Teatru zaczyna być coraz bardziej podobny do makiety, którą swego czasu reprodukowaliśmy w „Dzienniku”.



Obecnie intensywne prace trwają już na 10 piętrze. Przygotowuje się też rusztowania do budowy 11 piętra. Cały obiekt będzie miał 43 metry wysokości.



A oto kierownik budowy, inż. Walerian Piła za swoim pomysłem racjonalizatorskim. Jest to wózek z uchwytem do układania płyt dachowych, obsługiwany przez jedną osobę. Dawniej 120-kilogramowa płyta musiała dźwigać dwóch ludzi. Dziś robi to lekko jeden człowiek, a właściwie — wózek. Inż. Piła otrzymał za to ulepszenie ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 1 nagrodę w wysokości 2.000 zł. Tekst — E. Fot. — L. Olejniczak

## Tego jeszcze nie było!

# STATKIEM z Wrocławia do Paryża popłyną studenci rzekami i kanałami Europy

WROCLAW (PAP). — W porcie rzeczonym we Wrocławiu dobiegają końca przygotowania do podróży statku rzeczno-kanałowego „Grunwald” rzekami i kanałami przez Europę. 30-osobowa grupa warszawskich studentów Akademii Sztuk Plastycznych wyrusza

## Wkrótce rozruch urzędów wytwórni polichlorku winylu

OŚWIECIM (PAP). — 15 bm. w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu po trzyletnim okresie budowy obiektów i po długotrwałych próbach doświadczalnych, rozpoczął się rozruch technologiczny urzędów wytwórni polichlorku winylu (pierwszy etap budowy). W tych dniach grupy rozruchowe przystąpiły do wytwarzania katalizatora — substancji potrzebnej przy zachodzącej w procesie produkcji reakcji chemicznej.

Tak więc długo oczekiwane tworzywo sztuczne — polichlorek winylu wreszcie staje się faktem realnym. Pierwszej produkcji polichlorku należy spodziewać się w ciągu września br.

## Symptomatyczne:

# Żółw na poczcie pozbawił nas tysięcy dolarów

WARSZAWA (PAP). — Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, dyrektor Centrali „Minex” został telefonicznie poproszony przez kupca amerykańskiego z Florydy do

złożenia pilnej oferty na sprzedaż kilkunastu tysięcy ton polskiego cementu. Umówiono się, że oferta musi być złożona następnego dnia drogą telegraficzną.

## Demonstracje na Cyprze

LONDYN (PAP). — W poniedziałek odbyła się w Nikozji demonstracja młodzieży robotniczej, która domagała się zniesienia obstrzeżeń wprowadzonych przez władze brytyjskie. Demonstranci nieśli transparenty oraz wznosili okrzyki, żądając powrotu arcybiskupa Makariosa i rozpatrzenia sprawy Cypru w ONZ.

Demonstracja została wyznaczona właśnie na dzień, w którym podjęto w Izbie Gm'n debatę w sprawie Cypru. W tymże dniu Grecja zgłosiła sprawę Cypru w ONZ. Przeszło 1000 patriotów cypryjskich, w tym 24 kobiety, wzięło udział w rozprawie sądowej, rozpoczęto 24-nodzinny strajk głodowy na znak protestu przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu ich w więzieniu.

Oferta została złożona w umówionym czasie na Poczcie Głównej w Warszawie. Niestety, kupiec amerykański kupił cement w jednym z państw zachodniej Europy.

Jak się okazuje, przyczyną niedojścia do skutku kontraktu był prosty fakt — nie nadania depeszy przez pocztę w Warszawie, która nie potrafiła dotąd podać przyczyny tego karygodnego niedbalstwa.

## Stonka ziemniaczana zagraża ziemniakom

WARSZAWA (PAP). Dotychczas wykryto ok. 200 tys. ognisk stonki ziemniaczanej, a więc blisko 3 razy więcej, niż w tym okresie ubiegłego roku.

Chociaż w ubiegłych latach stonka nie wyrządziła większych szkód w planach ziemniaków, to w tym roku istnieje obawa, że może ona spowodować w niektórych rejonach nawet znaczne straty. Składają się na to także przyczyny, jak lekceważenie przez rolników niebezpieczeństwa stonki, a tym samym zaniedbywanie walki ze szkodnikami oraz brak dostatecznych ilości środków chemicznych, co jest winą przemysłu chemicznego.

Na stronie 2

ZAMIESZCZAMY korespondencje własną z Sopotu O ROZPOCZĘCIU FESTIWALU JAZZOWEGO

## Plenum CRZZ obraduje nad aktualnymi zadaniami związków zawodowych

Temat XI Plenum CRZZ, którego obrady rozpoczęły się wczoraj, stanowi niewątpliwie poważny i trudny problem dla uczestników zebrania. Chodzi o sprawy związane z obecną sytuacją związków zawodowych, z określeniem roli związków w nowym modelu gospodarczym.

Jakie są więc najpilniejsze zadania związków zawodowych, jakimi drogami powinny one pójść, aby jak najlepiej wypełnić swą funkcję obrońcy i reprezentanta interesów mas pracujących — oto treść zarówno referatu wygłoszonego przez przewodniczącego CRZZ Ignacego Łoże-Sowińskiego, jak i wypowiedzi 17 przedstawicieli aktywów terenowych, którzy w pierwszym dniu obrad zabierali głos w dyskusji.

Referat w sposób dyskusyjny próbuje nakreślić drogę działań ności związków zawodowych. Jako jedną z najistotniejszych spraw porusza on problem nierozwiązanej współpracy terenowych organizacji związkowych z radami robotniczymi dla opowania występujących gdzieśkolwiek przejawów rozróżnienia gospodarki w zakładach pracy, unormowania problemów dyscypliny pracy i marnotrawstwa, walki o postęp techniczny i zabezpieczenie warunków dla uzyskania jak najlepszych rezultatów produkcyjnych.

Prócz tych ogólnoeconomicznych zadań związków, u podstaw których leży m. in. troska o zapewnienie załogom warun-

ków dla wypracowania 13 pensji, obowiązkiem organizacji związkowych jest dbałość o codzienne sprawy bytowe robotników.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Uroczysta sesja WRN — 20 lipca

Uroczysta, XVI sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbędzie się 20 lipca br. o godz. 10 w sali Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi (ul. Jaracza 27/29). Porządek obrad przewiduje m. in. referat pt. „Osiągnięcia województwa łódzkiego w okresie 13-lecia Polski Ludowej” oraz dekoracje odznaczeniami państwowymi.

W części artystycznej wystawiona zostanie sztuka Fryderyka Schillera „Don Karlos” w wykonaniu zespołu Teatru im. Stefana Jaracza.

## Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Leningradzie

(AP) W dniu 15 lipca zostały otwarte w Leningradzie 28 Międzynarodowe Targi Futrzarskie, na których Związek Radziecki wystawia do przetargu poważne ilości skór i skóry krajowej produkcji.

W tegorocznych targach, mających już ustaloną markę na świecie, bierze udział ponad 300 firm z 28 krajów Europy i Ameryki. Z Anglii zgłosiło się 35 przedstawicieli największych firm futrzarskich, potroiła się w stosunku do roku ubiegłego liczba firm zachodnio-niemieckich, zwiększyła się też znacznie reprezentacja firm amerykańskich.

Związek Radziecki oferuje w tym roku kupcom zagranicznym kilka milionów skór karakulowych, białych niebieskich i srebrnych, popielic, sobolich, nurków, kun, gronostaj i wieńcówek.

## Polska aureomycyna

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Chemicznego zakończono budowę Oddziału, w którym po raz pierwszy w Polsce produkować się będzie aureomycyna.

Nowoczesna aparatura techniczna dla produkcji tego cennego antybiotyku wykonuje szereg fabryk krajowych i zagranicznych.

W Państwowym Zakładzie Higieny i w Instytutach naukowych w Związku Radzieckim szkola się fachowcy, którzy będą zatrudnieni przy produkowaniu aureomycyny.

## Trudności łódzkiego budownictwa

### tematem wspólnej narady Egzekutywy KŁ PZPR i Prez. RN

Budownictwo łódzkie wykonało plan I półrocza w 107 procentach. Na zaplanowane 2.274 izby, oddano do użytku 2.924. Również plan kubatury został przekroczony (102,5 proc.).

W dniu wczorajszym Prezydium Rady Narodowej m. Łódź oraz Egzekutywa KŁ PZPR odbyły wspólną naradę, na której omówiono sprawy związane z budownictwem mieszkaniowym i socjalnym w naszym mieście. W naradzie tej wzięli udział m. in. I sekretarz KŁ PZPR — Michałina Tatarówna-Maikowska oraz wiceminister budownictwa Piróg.

Z przytoczonych na wstępie liczb wynika, że główny wysiłek budowniczości łódzkiej skierowali na wykonanie izb mieszkalnych, zaś nieco w tyle postępuje budowa bloków użyteczności publicznej. Ma to swoje źródło również w tym, że faworyzowaliśmy budownictwo mieszkaniowe, dając wyższe premie za wykonawstwo planów w tej właśnie dziedzinie.

Sukces, który osiągnięto nie przyszedł łatwo. Trzeba było pokonać wiele trudności, które bez wątpienia rzutować będą i na realizację planu II półrocza. Dwoma głównymi brakami są: niedostateczne zaopatrzenie budów w surowce i materiały oraz trudności z siłą roboczą.

Obecnie zapasy w magazynach są już na wyczerpaniu i bez regularnie napływających dalszych przydziałów, budownictwu łódzkiemu grozi zastój, zwłaszcza jeżeli chodzi o prace wykończeniowe budynków gotowych w stanie surowym. Specjalna komisja powołana przez Prezydium RN do kontroli wykonania uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego i Prezydium RN z marca br. melduje o tym, że aby zadania 1957 roku w budownictwie mieszkaniowym i socjalnym były w Łodzi wykonane, stan załogi w łódzkich zjednoczeniach i przedsiębiorstwach pomocniczych musi ulec zwiększeniu. Z werbunkiem nowych ludzi do budownictwa są poważne trudności. Rezerwy w naszym województwie są nieduże, a co gorsza, że nie zawsze jeszcze potrafimy przyciągnąć do Łodzi poszukujących pracy w budownictwie. Przykładem tego są Niechcice — skąd 300 ludzi zamiast do Łodzi, przeszło do budownictwa na Śląsku.

Brak materiałów budowlanych opóźnił znacznie roboty przy wykończaniu wytwórni prefabrykatów na Żubardziu, Widzowie, oraz przy ul. Brukowej. Największa wytwórnia na Kozinech została oddana 2 lipca, a budowę bazy transportu na Dąbrowie dopiero rozpoczynamy.

Dyskusja wokół tych zagad-

nień dotyczyła przeważnie sprawy zaopatrzenia oraz zabezpieczenia surowców na budowie i w magazynach, a szczególnie przy przedkładaniu, przed kradzieżami i zniszczeniem. W niektórych przedsiębiorstwach powstały nawet trójki społeczne mające za cel wykrywanie i ujawnianie złodziei mienia państwowego.

(Dalszy ciąg na str. 3)

## Na 100-tysięcznym wiecu w Pilźnie

# Walka o produkcję

### tematem przemówienia N. Chruszczowa

PRAGA (PAP). Dnia 15 bm. przybyła do czechosłowackiego ośrodka przemysłu ciężkiego, Pilzna, część radzieckiej delegacji partyjno-rządowej. Na Placu Republiki odbył się 100-tysięczny wiec, na którym przemawiał pierwszy sekretarz KC KPZR, N. S. Chruszczow. Na wiecu obecni byli również członkowie delegacji — N. S. Patoliczew i W. Grizin oraz towarzyszący gościom radzieckim przedstawiciele KC KPZR i rządu czechosłowackiego — R. Barak, J. Dolansky, A. Novotny, V. David i inni.

W imieniu ludności Pilzna delegację radziecką powitał sekretarz Pilzneńskiego Komitetu KPZR Jan Hlina. Przemawiającemu na wiecu pierwszemu sekretarzowi KC KPZR mieszkańcy Pilzna zagotowali serdeczną owację. Po zakończeniu wiecu delegacja radziecka zwiedziła Zakłady im. Lenina.

I sekretarz KC KPZR N. Chruszczow podziękował za gorące powitanie delegacji radzieckiej przez ludność Pilzna, a następnie wspominał o prowadzonych w Pradze rozmowach czechosłowacko-radzieckich. Uważam powiedział on — nasze rozmowy z przedstawicielami KC KPZR i rządu czechosłowackiego za pożyteczne. Nie było między nami spornych spraw i jestem przekonany, że nigdy ich nie będzie.

Nigdy nie było między naszymi partiami żadnych konfliktów ani różnic poglądów na zagadnienia teoretyczne lub praktyczne budownictwa socjalistycznego. Dlatego tak wyjątkowo bliskie stosunki łączą nie tylko nasze partie i państwa, ale również nasze narody.

W Związku Radzieckim — kontynuował mówca — obserwujemy obecnie wielki rozwój produkcji. Pomyślnie wykonujemy i przekraczamy plany przy myślowo, uzyskaliśmy również rezerwy, a to jest rzecz wielkiej wagi.

U nas towarzysza — mówił

dalej Chruszczow — nastąpił ostatecznie wspaniały rozwój rolnictwa. Serce rośnie, gdy się na to patrzy. W wyniku złożeń kierownictwa mieliśmy w kolchozach wielkie trudności. Teraz zmieniliśmy ceny, wprowadziliśmy nasadę materialnego zainteresowania i są już rezultaty.

Uczestnicy antypartyjnej grupy mówili, że naruszamy linię partyjną, wysuwając hasło przeświadczenia St. Zjednoczonych w produkcji mięsa, masła i mleka na głowę ludności. Hasło to zostało wysunięte z inicjatywy kolchoźników. Jest ono realne i zostanie wprowadzane w życie.

We współzawodnictwie z państwami kapitalistycznymi — podkreślił następnie mówca — ten system okaże się bardziej postępowy, który przy tym samym natężeniu pracy umożliwi osiągnięcie większej produkcji i większego wzrostu stopy życiowej.

We współzawodnictwie z kapitalizmem my osiągniemy zwycięstwo, ale musimy mobilizować ludzi do podnoszenia wydajności pracy. Nie ma innej drogi.

## Buty będą lżejsze dzięki nowemu rodzajowi gumy mikroporowatej

Jak podaje Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego, Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego rozpoczęły produkcję nowych, nie wytwarzanych dotychczas w kraju artykułów.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma opracowanie przez inżynierów z Grudziądza nowej metody produkcji gumy mikroporowatej o ciężarze właściwym od 0,6 do 0,7 podczas gdy wytwarzana do tej pory guma mikroporowata, używana na spody do obuwi, miała ciężar właściwy od 0,9 do 1,1. Mimo, że nowy rodzaj gumy jest znacznie lżejszy, jest on o wiele odporniejszy na ścieranie i rozernanie niż dawniej produkowana guma. Obniżenie wagi gumy

zmniejszy poważnie ciężar noszonych przez nas butów.

Grudziądzkie ZPG są w stanie pokryć w 100 proc. zapotrzebowanie krajowe na mikroporowatą gumę a nawet mogą wytwarzać znaczne ilości tego cennego artykułu na eksport. Niewątpliwie z nowego surowca znacznie korzystają także prywatne rzemieślnicy szewskie, które do niedawna uniknęły mikroporowatej z względu na jej wielki ciężar.

Jednocześnie z nowym rodzajem gumy mikroporowatej Grudziądzkie ZPG rozpoczęły produkcję wysokogatunkowych klejów, łączących gumę z gumą, jak również gumę z innymi surowcami.









Moskwa. Muzeum Historyczne i Ogród Aleksandrowski. Fot. — CAF

### festiwalowy Czy wiecie, że...

... niezależnie od udziału młodzieży muzułmańskiej w wielu delegacjach państw azjatyckich przyjadą na Festiwal delegacji Ligi Młodzieży Muzułmańskiej. Na Festiwalu Warszawskim organizacja ta była reprezentowana jedynie przez obserwatorów.

... władze UNESCO zawiadomiły organizatorów VI Światowego Festiwalu, że mają zamiar delegować na Festiwal Moskiewski kilku obserwatorów kulturalnych. UNESCO nosi się z planami wydania kilku publikacji festiwalowych.

... w skład jury międzynarodowych konkursów artystycznych Festiwalu wejdzie 200 wybitnych działaczy kultury z różnych krajów, m. in. z Polski Witold Rudziński, z Francji popularny kompozytor Philippe Gerard, muzyk norweski Magne Manheim, muzyk belgijski Francois André, flecista angielski — Gilbert Joffre.

... kto nigdy w życiu nie jeździł na wielbłądzie, pełnokrwistym arabisie albo za przegięciem psów — będzie miał okazję uczynić to na VI Festiwalu. Na wszechzwiązkowej wystawie roboczej w Moskwie zorganizowanej z okazji dla gości festiwalowych egzotyczne przejażdżki w stylu „wschodnim” i „północnym”. Zaprzęgiem psów powoziki będą Eskimosi.

... na Festiwalu spotkają się m. in. esperantysty z różnych krajów. Będzie to chyba jedyny międzynarodowy spotkanie, którego uczestnicy obejdą się bez tłumacza.

... dla mieszkańców Moskwy i dla gości festiwalowych przeznaczony jest „Krótki słownik festiwalowy rosyjsko-bułgarsko-polsko-serbsko-chorwacko-czeski”, który przygotowuje jedno z wydawnictw. Przygotowywany jest również kolorowy album rysunków dzieci radzieckich, który ukazuje się w nakładzie 100 tys. egzemplarzy oraz mała encyklopedia wiedzy o ZSRR pod tytułem „Związek Radziecki w roku 1960”.

... obecnie prowadzone są w Moskwie intensywne prace remontowe urządzeń kulturalnych i sportowych. Przewiduje się wyremontowanie 25 kinoteatrów, 86 klubów, 15 stadionów. Oprócz tego porządkuje się skłery, parki, sadzi wiele drzew i krzewów.

... do Moskwy wybiera się szkocka orkiestra ludowa Bobbie Mac Loyda oraz grupa taneczna „Młoda Szkocja”. Przedstawiciel młodzieży szkockiej w Międzynarodowym Komitecie Festiwalowym zapytał na jednym ze spotkań z młodzieżą radziecką, czy Szkoci nie będą wzbudzać w Moskwie sensacji swoimi spódnicami „Sensację na pewno — odpowiedziano — ale sympatię również”.

... Holenderski Komitet Festiwalowy zadał przyszłemu delegatowi na Festiwal pytanie: „Z delegacją jakiego kraju pragniecie spotkać się na Festiwalu w Moskwie?”. Większość uczestników na pierwszym miejscu wymienia ZSRR, dalej

## Z reporterskich wędrówek przez Warmię i Mazury

# Taakie ryby!...

(O naszego wystannika)

...Stado mew zrywa się do lotu. Krają początkowo wysoko, później coraz to niżej nad naszymi kutrami rybackimi. Co śmielsze siadają na dachu kubryku (kajuty) — mniej odważne poprzestają na szybowaniu w pobliżu naszego miniatorowego rybackiego statku. W locie polykają skórki od chleba. Przecięgają się między sobą w podchwytaniu lepszych kasków, którymi hojnie ich częstujemy z pokładu kutra. Mamy możliwość podziwiania przy tym ich niebawalej żręczności. Niezmyślnie wyresowane plaki cyrkowe — popisują się błyskawicznym polykaniem w locie pożywienia.

Tymczasem kuter rybacki, który nosi imię jednego z najbardziej zasłużonych polskich hydrologów — Alfreda Lityńskiego — odpływa, ze wzrastającą, z minuty na minutę szybkością, do portu w Giżycku. Mewy odlatują. Rezygnują z naszego towarzysztwa w dalszej podróży po Jeziorach Mazurskich.

znajdujemy się na przystani w wsi Rogany — zespole jeziorowym PGR „Mamry”.

Tu rybacy uwalniają z oczek sieci — ryby, które wędrują do skrzynek z lodem. Te znów do magazynu z którego odjadą do przetwórnicy rybnej w Giżycku. Praca rybaków nie kończy się w chwili zdania do magazynu połowu. Oczekuje ich jeszcze oporządzenie sieci, rozwieszenie w suszarni i przygotowanie do kolejnego połowu.

Nadjeżdżają do przystani na stepne łódki. Nie we wszystkich — pełne siatki ryb. Oto, w jednej zaledwie kilka sztuk okoni. Rybak wybrał się na połów węgorzy, tym razem węgorze splatany rybakowi złośliwego figla. Ani myślały dać się złowić do sieci. Bywa i tak. Rybak jest przygotowany na różne niespodzianki i nie go nie zadziwi.

JERZY KRASKOWSKI

Wczesny ranek. Jest pięć minut po godzinie szóstej. Ciężkie ołowiane chmury przysłoniły niebo. Mży kapuśniaczek. „Nici” z podziwiania wschodu słońca nad jeziorem. Przedziej można spodziewać się burzy, a z nią i choroby morskiej... nawet na jeziorze. Ładne mi zresztą jezioro. Toż to ptasie morze. Gdzie oliem nie rzucisz, błękitna tafla wody. W niektórych miejscach prawie, że drugiego brzegu nie dojrzyś. Płynięmy przecież po jednym z największych tutejszych jezior o dziwnej nazwie — Mamry. Wraz ze swoimi satelitami tj. jeziorami mniejszymi, które przylegają do Mamr — zajmują obszar ponad 12.000 ha. Jedynie Śniardwy przewyższają wielkością Mamry.

Po 2 godzinach dopływamy do właściwego celu naszej podróży kutrem. A celem tej niecodziennej wycieczki, w której brało udział 14 kolegów po piórze z różnych gazet — była m. in. obserwacja połowu sielaw na jeziorze Mamry. Sielawy — to niezwykle cenny gatunek ryb. Cenny choćby ze względu na to, że żywią się skorupkami, a więc nie wymaga specjalnego dokarmiania. Co najważniejsze, mimo że nie odznaczają się zbytnią wielkością, są — jak zresztą miłośnicy okazje sami się przekonają — nadzwyczaj smaczne.

W różnej postaci — począwszy od normalnie smażonych, a skończywszy na konserwach. Dopłynęliśmy już na łowisko sielaw. Przed nami łódka z dwoma rybakami. Widoczny jest już na horyzoncie następny kuter rybacki. Trzaskają aparaty fotograficzne, koledzy — dziennikarze długo czekali na ten moment, w którym mogli by uwiecznić na kliszy sceny z połowu. Używają więc teraz drowli.

Rybakcy wyciągają sieci, które po zachowemu okieśliła się mianem wentonu. Dziesięć wentonów powiązanych z sobą zakłada się wieczorem na pół kilometrowym odcinku jeziora. Oczywiście, dziesięć sieci obsługuje tylko jedna łódka rybacka. Nad ranem rybacy przypliwają do wyznaczonego im łowiska. Wtedy to odbywa się właściwy połów. Sielawy w nocy zaplują się pletwami w oczka sieci i pozostają uwieszone aż do chwili, gdy rybacy wyciągną sieci.

Obserwujemy z pokładu kuteru połowy. Odbywa się on niezwykle szybko i sprawnie. Na tafli wody wyraźnie widoczne są sznurki z pływakami, które wskazują miejsca zastawionych na noc sieci. Te raz tylko pozostało dopłynąć i rozpocząć wyciąganie wypełnionych często po brzegi wentonów. (Dla orientacji: jedna łódka rybacka, obsługująca dziesięć sieci wylwawia przez noc przeciętnie 30 kg ryb).

Alle o to rybacy uporali się już z ostatnim wentonem. Do jeźdzą do nich kuter „Okon 919”. Holuje on łódke do przystani zespołu rybackiego.

Nasz kuter płynie w ślad za „Okoniem” i łódka. Po chwili

### O funduszu „M”

## Jedni mają pieniądze a kandydatów brak — u drugich zaś odwrotnie

Wiadomo, że dla młodych małżeństw, tych szczęśliwych które mają mieszkania — największym problemem jest zakup mebli zwłaszcza od chwili, gdy cena ich poszła w górę. Toteż przeznaczenie przez CRZZ 30 milionów złotych na pożyczki dla młodych małżeństw, które zawarły ślub po 15 stycznia br., powitane zostało bardzo przychylnie.

Właściwie meble trzeba zakupić wcześniej, gdyż do podania należy dołączyć już odpis rachunku kupna mebli. Jest więc dla wnioskodawców wielką niewiadomą, ile pieniędzy związek zwróci.

Nielepnie wygląda ta sprawa w innych okręgach związków zawodowych. U budowlanych wiadomo tyle tylko, że na Łódź i województwo przypada na ten cel 59 tys. zł. Ale kto ma z tego skorzystać, jakimi zarobkami musi się wykazać, w jakiej wysokości otrzyma pożyczkę — tego nikt nie wie.

Z sumy tej Związek Zawodowy Włóknarzy otrzymał 1.119.000 zł. Z tego na Łódź przypadło 335 tys., a na województwo łódzkie 125 tys. zł. Należałoby się spodziewać, że pieniądze te nie będą długo czekać na odbiorców. Tymczasem...

Do zarządu okręgowego dla województwa nie wpłynął dotychczas ani jeden wniosek od nowożeńców. Może dlatego, że pisma informujące o tym, kto ma prawo do pożyczki przesłano do rad kładowych dopiero przed dwoma tygodniami. Z Łodzi wpłynęły dotychczas aż... dwa wnioski, przy czym jeden z nich nadszedł w dniu wczorajszym. Rozpatrzone zostaną dopiero wtedy — jak mnie poinformowano — gdy zbierze się ich więcej. Po ile dostaną wnioskodawcy na

— Chyba podzielimy ten fundusz na kasy zapomogowe i na kasy zapomogowo-pożyczkowe i niech one już się tym zajmą — informuje główny księgowy.

Metalowcy mają na funduszu „M” 60 tys. zł. Ustalili, że będą przydzielali pożyczki tym małżeństwom, których zarobek nie przekracza 2.000 zł. Na razie nie mają jednak ani jednego wniosku o pożyczkę.

Zupełnie inaczej jest u kolejarzy. Jak informuje związek okręgowy — chętnych do otrzymania pożyczki, którzy spełniają warunki jest wielu. Cóż, kiedy jeszcze nie ma pieniędzy. Rozgoryczenie związkowców jest w takiej sytuacji nieuniknione.

Zarządy okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego na Łódź i województwo zwróciły się dopiero do prasy z prośbą o poinformowanie nauczycieli, aby zgłosili w związkach nowe małżeństwa. Jak piszą, zarejestrowanie będzie podstawą do ubiegania się o bezwrotną pożyczkę na zakup mebli dla młodych małżeństw.

— Czy próbowałicie inną drogą poinformować swych związkowców? — pytamy w zarządzie.

— Nie — brzmii odpowiedź. — Teraz są wakacje i przeważnie wszyscy się rozjechali. Zresztą, rejestrujemy na razie tylko po to, aby zorientować się, ile ewentualnie mamy kandydatów do pożyczek. Pieniądzy jeszcze nie ma.

Ciężko idzie „rozkręcenie” funduszu „M”. Przytacza go, jak się wydaje, biurokratyczny styl załatwiania spraw. A młodzi małżonkowie czekają... (kas)

## Trudności łódzkiego budownictwa

(Dokończenie ze str. 1)

I półroczu przyznało Łodzi dodatkowe przydziały cementu i stali. Pomoc taka jest konieczna i na drugie półroczcie.

Minister Piróg zaznaczył, że konkretnych przyrzeczeń ani liczb podać nie może — zdając jednak sobie sprawę z trudnej sytuacji Łodzi — postulatami naszego miasta będzie na Kolegium Ministerstwa popierał.

Wielu mówców sugerowało, by zwrócić baczniejszą uwagę na budowlę indywidualną, których coraz więcej powstaje w Łodzi, a jak wykazuje doświadczenie, niektóre z nich są budowane z tzw. „przecieków” z budów państwowych. Wzmoczenie kon-

trol w wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych naszego miasta, zwłaszcza na placach budów i w magazynach jest konieczne.

Prezydium RN m. Łodzi oraz Egzekutywa KL PZPR podjęły uchwałę zmierzającą do możliwego wyeliminowania wszystkich tych trudności i zobowiązań przedsiębiorstwa do uaktywnienia swojej działalności celem wykonania rocznego planu budowy iź mieszkań. Zadania są bardzo trudne, bowiem jak wiadomo, w tym roku powinniśmy oddać do użytku ludności naszego miasta 7.471 izb o łącznej kubaturze 743.709 m<sup>3</sup>.

ZB. SKIBICKI

## Polak — dziennikarz amerykański opowiada

„Milwaukee Journal” jest dziennikiem dużym w całym tego słowa znaczeniu. W dni powszednie ma 350.000 nakładu, w niedziele — 500.000. Samo Milwaukee ma 700 tysięcy mieszkańców. W tygodniowy dziennik wychodzi na 68 stronach dużego formatu, w niedzielę ma do 350 stron — w tym kolorowy dodatek, 12 stron sportu, prawie 200 stron ogłoszeń. Dziennikarski poziom? Może najlepiej świadczy fakt, że główny zarządca „New York Times” — najważniejszej gazety w USA — przysłał do „Milwaukee Journal” swego syna, by ten uczył się dziennikarstwa.

Wśród 125 dziennikarzy gazety jest kilku Polaków — jak się mówi w USA — Amerykanów polskiego pochodzenia. Jednym z nich jest właśnie starszy, dyslingwowy pan, Jan Gostomski, z którym na konferencji w towarzystwie „Polonia” spotkał się polscy dziennikarze.

Pan Gostomski, choć urodził się i wychował w Ameryce — mówi świetnie po polsku. Do Polski przyjechał po raz pierwszy. Przebywał miesiąc i zwiedził Warszawę, Kraków, Zakopane. Szczególnie interesowała go Gdynia. Wybrzeże i Szwajcaria Kaszubska, gdyż stamtąd, spod Kościuszki, wywodzą się jego rodzice. Do Polski przyjechał wraz z żoną, która jest tu po raz trzeci. Prowadzi ona w Milwaukee agencję turystyczną, która zorganizowała już kilka wycieczek Polonii amerykańskiej do Polski.

— Zona bije mnie znajomością polskiego — zwierza się pan Gostomski. — Czynnie działa ona w Towarzystwie Kul-

turalnym, popularnie zwanym u nas „Polaniki”, które m. in. sprowadza z Polski materiały łowicze, obrusy, serwetki, ludowe wycinanki czy pisanki i rozprzedaje je na tradycyjnym kiermaszu. Zysk obraca na propagowanie kultury polskiej wśród Amerykanów. Zona sprowadza również autentyczny strój ludowy dla córki, postarała się o wzory innych strojów ludowych i na podstawie tego szyje się teraz w Ameryce polskie stroje.

Łowicki strój jest dla córki p. Gostomskiego czymś więcej niż ładnym ubiorem. Córka jest zapaloną amatorką tańców ludowych. Przebywa ona obecnie w Polsce. Studiuje w szkole baletowej, pragnie zostać w niej jeszcze rok i zapoznać się dokładniej z pracą „Mazowsza”. Po powrocie do USA chce proprować tam piękne polskie tańce ludowe.

— Dzisiaj — opowiada p. Gostomski — trudno już pielegnować w Ameryce język polski wśród młodzieży. Fundamentem znajomości języka byli rodzice, którzy przybyli z Polski i stale mówili po polsku. Dziś już rośnie trzecie, czwarte pokolenie. Dawniej dużo dawali polskie szkoły parafialne lub szkoły z językiem polskim i angielskim — teraz jest ich coraz mniej. Podobnie też jest z prasą polską. Ma ona wielkie trudności. Koszty są bardzo duże, a nakłady stosunkowo niewielkie i z ogłoszeń mniejszy zysk, gdyż istnieje pewne uprzedzenie wśród kunców do pism obcojęzycznych. Trudno jest także o redak-

torów — wielu woli pracować w fabrykach, gdzie więcej można zarobić. Dostają tam 89 dolarów tygodniowo, a w redakcjach polskich pism — do 60 — dwa razy mniej niż w amerykańskich gazetach. Polskie pisma utrzymują się głównie dzięki pomocy finansowej samych czytelników. Ale i tak przed wojną było w USA 15 gazet, a obecnie jest 7-8. Dużą rolę odgrywa tu asymilowanie się młodzieży...

— A wrażenia z Polski?

— Zaimponował mi rozmach odbudowy Warszawy i innych miast. Uderzyło mnie jednak nieprzemyślenie, że w Warszawie obok nowych gmachów, zaraz z frontu jest wiele śmieci i brudów. Na Wybrzeżu jest czysto, ale też nie tak jak trzeba. Nie ma także w restauracjach czy kawiarniach urzędowości, grzeszności. Zona, która pamięta Polskę sprzed wojny, opowiadała mi wiele o grzeszności w kraju, ale to było, niestety, dawno. Albo taki drobiazgi: w hotelu „Warszawa” przez 5 dni lala się z obu kranów gorąca woda — zimnej nie było ani kropli. Portier, do którego się zwróciłem, obrócił się tyłem. Tak być chyba nie powinno.

Alle ogólnie — kończy p. Gostomski — jestem bardzo wzruszony tym, że byłem w Polsce, że widziałem kaszubską wioskę, w której mieszkali moi rodzice. Że widziałem wielu ludzi, ze spotkań z którymi wyniosłem jak najmiłsze wspomnienia.

K. Z.



Korekta konieczna

# Żeby na dworcach nie było tłoku...

W tym roku ponad milion dzieci przewiezie na kolonie letnie nasza kolej i PKS. Do tego celu trzeba uruchomić 159 dodatkowych pociągów i wiele autobusów. By te trudne zadania przewozowe wykonać, kolej zmuszona była uruchomić w okresie wakacyjnym w całym kraju 1.300 „tow-osów” — wagonów ciężarowych przystosowanych do przewożenia podróźnych. Już dziś wiadomo, że ilość dzieci korzystających z kolonii w roku przyszłym będzie jeszcze większa.

Na podstawie doświadczeń zwłaszcza z ostatnich dni czerwca i początków lipca br., Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty zwróciło się do władz o zmianę turnusów kolonijnych w przyszłym roku. W praktyce nie będzie możliwe w końcu czerwca i na początku wakacji (gdy ruch na kolejach jest największy), przewozić tak dużą ilość dzieci. Ogranicza się składy w pociągach pasażerskich zdążających do kuracyjnych miejscowości nad morzem i w górach. Tegoroczny zamęt na kolejach i dantejskie sceny, jakie odbywały się na dworcach w większych miastach wymagają korekty w przyszłości.

W przyszłym roku zajdzie więc konieczność zorganizowania wyjazdu na I turnus kolonijny w ten sposób, by dodatkowe pociągi kolonijne i zarezerwowane wagony zakończyły swą pracę w pierwszym turnusie już 28 czerwca. W związku z tym trzeba będzie o kilka dni przyspieszyć koniec roku szkolnego. Wydaje się, że władze szkolne pójdą na tę koncepcję w dobrze zrozumianym interesie dzieci wyjeżdżających na kolonie i licznych podróźnych korzystających z wczasów i wakacji.

Drugą sprawą ściśle związaną z tym zagadnieniem jest kwestia egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. Maturzyści kończą egzami-

miny maturalne w początkach czerwca i później niepotrzebnie czekają na egzaminy wstępne na uczelnie aż do ostatnich dni czerwca lub pierwszych dni lipca. Zatrzymuje to młodzież w większych miastach oraz długo absorbuje personel profesorski i nauczycielski w okresie wakacyjnym.

Przed wojną egzaminy na wyższe uczelnie kończyły się nie później niż 25 czerwca. Trzeba więc powrócić do tych terminów, bo przedłużanie egzaminów do połowy lipca nie jest potrzebne.

Rozmawialiśmy na ten temat z wielu zainteresowanymi. Nie wytrzymuje kry-

tyki opinia, że młodzież ma szansę przygotowania się do egzaminów. Jeżeli ktoś zdaje np. na Akademii Medycznej, to trudno sobie wyobrazić, żeby przez kilka dni mógł opanować materiał z fizyki potrzebny do egzaminu. Oprócz tego przetrzymywanie w mieście młodzieży i personelu profesorskiego do drugiej połowy lipca jest niewskazane choćby z tego względu, że w tym okresie rozpoczyna się powrót z I turnusu kolonijnego i wyjazdy na drugi turnus. Stwarza się znowu niepotrzebny tłok na kolejach i w autobusach.

Zb. Skb.

## Nie tylko dla kobiet

# 5 x KGD

Co to jest KGD? Pełna nazwa mówi sama za siebie. Komitet do spraw Gospodarstwa Domowego. Z rad, wskazówek i informacji tej instytucji może korzystać każda osoba, pragnąca prowadzić racjonalne gospodarstwo domowe.

Kto powołał KGD? Komitet został powołany z inicjatywy Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet. W Polsce odczuwamy wciół jeszcze dość znaczny prymitywizm w gospodarstwie domowym. Złożyło się na to wiele przyczyn, zarówno w dalekiej przeszłości jak i w niedawnym okresie. Przez długie lata, zbyt mało uwagi zwracaliśmy — niestety — na to, aby użyć kobietom przy spełnianiu ich obowiązków domowych. KGD pragnie to odrobić.

Jakie tradycje ma KGD? Przed wojną istniał w Polsce Instytut Gospodarstwa Domowego. Zastęp jego oddziaływanie był jednakże niewielki. Nastawiał się on przeważnie na to, by pouczać osoby z zamożnych rodzin, jak prowadzić dom mając do pomocy służbę. Zorganizowany obecnie Komitet ma załmować się sprawami, które są przedmiotem troski każdej gospodyni domowej, zarówno w mieście, jak i na wsi. A braków jest tu немало. Wynikają one nie tylko ze słabej przeważnie znajomości racjonalnych

sposobów sprzątania, gotowania, dbałości o czystość, o odzież, ale także z braków na rynku lub niewłaściwej jakości sprzętów pomocniczych, wad w organizacji handlu itp. Dlatego też Komitet będzie m. in. nawiązywał stosunki z przemysłem i handlem, aby starać się oddziaływać na usługi przez nie wykonywane.

Jakie są główne cele KGD? Komitet pomyślany został jako placówka naukowo - usługowa. Cel jego krótko można określić następująco: praca nad podniesieniem poziomu kultury materialnej ludności, a przede wszystkim kim poziomu bytowania rodziny. Co do form pracy — projektujemy są bardzo szerokie: prowadzenie badań i szukanie rozwiązań w konstruowaniu racjonalnych urządzeń gospodarstwa do-

## 70 procent dla rad zakładowych? Wszystko zależy od decyzji plenum

Na najbliższym plenarnym zebraniu wólkniarzy omawiana będzie sprawa dalszych świadczeń finansowych dla zakładowych organizacji związkowych.

O ile projekt prezydium Zarządu Głównego Związku Wólkniarzy, Prac. Skórz. i Odzież. zostanie zatwierdzony przez plenum, rady zakładowe będą otrzymywać do swej dyspozycji nie 65 proc. sumy, pochodzącej ze składek wpłacanych przez ich członków, lecz 70 proc. W sumie będzie to poważna pozycja w budżecie zakładów, która pozwoli na skuteczniejszą pracę organizacji związkowych.

(wy)

Różnica tylko w cenie...

# Niezwykła wystawa

Jeden z pokoiów Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Łodzi przedstawia ostatecznie niecodzienny widok: stoły i biurka zestawiono razem a na nich wystawiono mnóstwo najróżniejszych artykułów codziennego użytku, zbieranych cierpliwie przez PIH-owców w sklepach detalicznych i hurtowniach naszego województwa. Ekspozycja ta są podobierane parami — jak zwierzęta w arce Noego. Każda taka „parka” działa na oglądającego ją różniącjąco i zarazem zasmucająco.

których jedna kosztuje 15, a druga 25 zł, itp. itp.

Wszystkie te ekspozycje (a jest ich kilkadziesiąt par) przesłane zostaną do Głównego Inspektoratu PIH w Warszawie, który organizuje ogólnopolską wystawę takich „cenikowych dziwactw”. Główny Inspektorat PIH pragnie bowiem wystąpić do zainteresowanych władz centralnych z odpowiednimi wnioskami, zmierzającymi do zaprowadzenia porządku w cenach. Ekspozycje tej niezwyklej wystawy posłużą za dowody rzeczowe.

(g)

## Nowe leki orzeczniwo chorobie nadciśnieniowej

W Zakładach Przemysłu Chemicznego „Pabianiec” zakończono opracowywanie metod produkcji dwóch nowych środków leczniczych, noszących nazwy „apresolima” i „nepresol”. Znajdą one zastosowanie przy zwalczaniu choroby nadciśnieniowej.

Metoda syntezy obydwu preparatów opracowana została w zakładowym laboratorium badawczym przez zespół pracowników naukowych, w skład którego wchodzi m. in.: mgr Helena Józwiak, mgr Jerzy Pacholczyk i inż. Stefan Łabędzki.

## Pierwsza harcersko-leśna przygoda w Łebie

400 harcerzek i harcerzy z miejscowości otaczających wielką Łódź już od kilkunastu dni spędza wakacje w nadmorskiej Łebie. Po wygodnej podróży nad morzem powitało harcerzy słońce. Wkrótce wśród pięknego la-

su stało miasteczko namiotów.

Zdawałoby się, że życie obozowe będzie pełne niewygód. Od czego jednak pomyslowość harcerska? Harcerze zamajstrowali przyche do spania oraz szereg innych przedmiotów. Teraz namioty wyglądają przutulnie i są wygodnie urządzone. Wyżywienie na obozie jest bardzo dobre, a płytkie w tym miejscu morze gwarantuje bezpieczeństwo w czasie kąpiel.

W dniu 7 lipca po raz pierwszy od wielu lat harcerze Hufca Łódź - Powiat zebrałi się przy wielkim ognisku harcerskim. Tradycyjne piosenki i wesole skecze umiłyły czas zaproszonym gościom i harcerzom. W Łebie 400 harcerzy pod kierunkiem grona instruktorów z podharcemistrzem Walem przeżywa swą pierwszą harcersko-leśną przygodę.

wg koresp. Komendy Obozu H. R.



WTOREK, 16 LIPCA

15.10 Koncert Chóru Dniemcząt Rozgl. Wrocławskiej PR, 15.30 Dla dzieci odc. V pow. „Paula czy Lina”. 16.05 Utwory na flet, wiolonczelę i fortepian, 16.20 Gra zespół Kaczmarek, 16.50 Porady praktyczne dla kobiet, 17.01 (L) Trzecia audycja cyklu „Wróćcie się do Ameryki”, 17.15 (L) Nabytki i zabytki naszej płytki, 17.50 (L) Słuchamy łódzkich solistów: Tadeusz Kopański — tenor, 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy, 18.35 Muzyka i aktualności, 19.00 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna, 19.20 Z melodii i piosenek przez świat, 20.23 Kronika sportowa, 20.40 Trzy tańce polskie, 20.50 Koncert symfoniczny muzyki polskiej, 21.23 O czym pisze prasa literacka, 21.33 d.c. koncertu, 22.00 „Wspomnienia” Jerzego Leszczyńskiego, 22.20 Muzyka taneczna, 23.30 Sonata fortepianowa B-dur,

## Listy do redakcji

# Nie rób drugiemu...

Często pisała nasza prasa i my sami dużo dyskutowaliśmy na temat palenia papierosów w tramwajach. Ostatecznie Miejska Rada Narodowa wydała zarządzenie, zakazujące palenia w tramwajach miejskich, zarówno w wozach motorowych, jak i w przyczepkach. Większa część społeczeństwa przyjęła zakaz ten z zadowoleniem i potrafiła się do niego dostosować, wychodząc ze słusznego założenia, że palenie w natłoczonych tramwajach przynosi szkody nie tylko zdrowotne, ale i materialne.

Jednakże, jak wiele innych zarządzeń, i to nie dotarło do nielicznej grupy ludzi, którzy nie chcą solidaryzować się z całym społeczeństwem. Ci ludzie — jak niegdyś palili w tramwajach, tak nadal palą.

W dniu 5 lipca w godzinach największego natężenia ruchu, kiedy tramwaje zapelnione są ludźmi spieszącymi do pracy, zaobserwowałam dwóch „panów”, którzy w tłoku palili papierosy stojąc na przednim po-

moście doczepki. Na uwagi, zwracane im przez pasażerów, jeden z pałaczy zgasił papierosa, drugi natomiast w ogóle nie zareagował.

Niestety nie zareagował też milicjant, który jechał na tylnym pomoście pierwszego wagonu i obserwował całe zajście.

Wydaje nam się, że sprawa palenia papierosów interesuje wszystkich, którzy korzystają z tramwajów. Wobec trudności, z jakimi wciąż jeszcze borykają się ludzie dojeżdżający do pracy, zwłaszcza w godzinach dużego ruchu, należy tym bardziej przestrzegać zarządzeń, które mogą ułatwić jazdę w natłoczonych tramwajach.

Jesteśmy wdzięczni Radzie Narodowej za wydanie tego zarządzenia, ale będziemy bardziej jeszcze wdzięczni, jeżeli realizacja jego zostanie dopilnowana przez odpowiednie władze.

Grupa robotników z ZPW im. Barlickiego

## Kto wygrał motocykl w konkursie oszczędnościowym

W konkursie „Pomagamy krajowi oszczędnościami”, zorganizowanym przez redakcję „Dziennika Łódzkiego”, PKO i Polskie Radio, w dniu wczorajszym wylosowano następujące nagrody:

Motocykl wygrała Leokadia Mazur, Łódź, ul. Targowa 51; rower z importu — Bolesław Knabe, ul. Buczka 22; talony na motocykle — Karol Bystrzanowski, Nieznaniec, pow. radomszczański, Ryszard Radziejewski, Gidle, pow. radomszczański; aparaty fotograficzne — Mieczysław Kierst, ul. Perla 9; Zofia Kozłowska, ul. Narutowicza 16; Zofia Klimczak, ul. Gdańska 144; Halina Krwińska, Kutno, ul. I Maja 14; budzik — Stanisław Korgul, Łowicz, Bolimowska 12; Irena Suzan, Łódź, ul. Siłowska 10; Zygmunta Nagiel, ul. Złotarska 81; Stefan Zuchora, ul. Ogrodowa 15; wieczne nido — Karol Kopka, Pabianiec, ul. Strzelczyka 24; Janina Galant,

## Można już zamawiać w CAF festiwalową kronikę fotograficzną

W porozumieniu z Polskim Komitetem Festiwalowym CAF wyda specjalna kronikę z przebiegu VI Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz III Międzynarodowych Igrzysk Sportowych w Moskwie.

Kroniki mogą być wykorzystane do wszelkiego rodzaju gablot, wystaw i gazetek ściennych. Każda kronika zawiera 8 zdjęć. Prenumerata 10 Kronik Festiwalowych wynosi 800 zł, zaś 5 Kronik z Igrzysk Sportowych 400 zł.

Z uwagi na zbliżający się termin rozpoczęcia Festiwalu, zgłoszenia prenumeraty należy kierować niezwłocznie do Centralnej Agencji Fotograficznej, Warszawa, ul. Foksal 16

## Kilka pytań „Dziennika”

# Odpowiada Bogdan Pietrzak mistrz fryzjerski Spółdzielni „Postęp”

- Panie Bogdanie, czy pan cieszę własną żonę? — Hm. w myśl zasady „szewc bez butów chodzi” — bardzo rzadko. Ale ostatnio trochę częściej, gdyż namówiłem ją na obcięcie włosów i „Romans” z „Tytusem”.
- I nie jest pan o ten „romans” zazdrosny? — Nic, a nic.
- Naprawdę? — Naprawdę, bo „Romans” i „Tytus” to dwa style uczesania, z których zrobiłem swej żonie kombinację.
- Pomysłowe! A czy to najmłodniejsze obecnie uczesanie? — O nie, krzykliwe mody w dziedzinie fryzury jest styl „la Venus”. Włosy bardzo krótkie, grzyweczka, nad nią spierzchnię. Za taką fryzurę otrzymał na ostatnim międzynarodowym konkursie w Łosku młody fryzjer francuski pierwszą nagrodę. Koleśdy z Warszawy, którzy widzieli tę fryzurę, mówią, że to była fantazja.
- Dużo łodziaków zrobił pan „na Venus”? — Niewiele, bo do tego trzeba mieć klasyczne rysy (o to mniej trudno) i bardzo krótkie włosy (na to nie każda pani się godzi).
- A w jakim stylu cieszę pan najchętniej? — Przeważnie są to kombinacje wszystkich stylów, które dostarczają do urody pięknych łodziaków. Ostatnio robiłem też fryzury śmieszne.
- Czy na zamówienie przyjąłby pan klientów? — Nie, filmu Polskiego. Czeszę aktorów do filmu „Król Maciuś Pierwszy”.
- Miał pan jechać z naszymi modelkami na ostatnia rewie odzieżowa do Moskwy... — Niestety, nie zmieściłem się w ekipie. Nasze modelki musiały więc korzystać z usług miejscowych fryzjerów.
- Jak je czesali? — Lepiej...
- Lepiej, eo? — Lepiej przejdźmy do następnego pytania...
- A więc przedostatnie: czy uważa pan, że jest jakaś większa turlura od śledzenia pod elektrycznym osuszaczem, gdy na dworze jest 35 stopni w cieniu? — Tak, siedzenie nad stawem Stefiańskiego w Rudzie Pabianickiej i niemożność napięcia się szklanki wody.
- I ostatnie pytanie. Czy świat należy do blondynek czy brunetek? — Do rudych...

Pytała (niestety, nie ruda) Kas

## ZASTĘPCA generalnego prokuratora o aktualnych problemach praworządności

Łódzki Ośrodek Prop. Marksizmu-Leninizmu podaje do wiadomości, że 18 bm. w sali KE PZPR (Al. Kościuszki 107-109), odbędzie się odczyt z-cy generalnego prokuratora PRL, Mazura, na temat „Aktualne zagadnienia praworządności”.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w Dzielnicowych i Łódzkim Ośrodku Propagandy Marksizmu-Leninizmu.



WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg”
MŁODEGO WIDZA (Miejski 4a) g. 19.30 „Nina” (gościnne występy Państw. Teatrów Dramatycznych z Poznania)
Pozostałe nieczynne.
CYRK nr 4 (Plac Niepodległości) g. 19

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Syn hrabiego Monte Christo” dozw. od lat 12 g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Droga w taj dzia” „Jeziro Selgier” „Złotliwy jez” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Niebezpieczna swawola” „Dwa łakome niedźwiadki” „Za pomnianą teleżką” „Sniegowy listonosz”

CO? GDZIE? KIEDY?

g. 16, 17 „Jesteśmy ko bietami” dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Królowa Margot” dozw. od lat 18 g. 8.30, 11, 13.30, 15, 18.30, 21
MUZA (Pabianicka 173) „Śmierć rowerzysty” dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Czerwony kwiat” dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Zwyciężyły kobiety” dozw. od lat 12 g. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45, 21
POKÓJ (Kazimierza 6) „Kanał” dozw. od lat 14 g. 15.30, 17.30, 19.30
IMAJA (Kilińskiego 178) „Ulica ubogich kochanków” dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20
ROMA (Rzewska 84) „Czarownica” dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20
SOLISZ (Nowe Złotno) „Mary” dozw. od lat 12 g. 18.30
STUDIO (Pstrzywicka 7-9) „Skarb kpt. Martensa” dozw. od lat 7 do lat 12 „Szlembork” g. 17, 19

PALMIARNIA (Park Zrodlika) czynna godz. 10-18.
ZOO - czynna g. 9-20

Dzury antek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowoicki 91, Rzgowska 51.
AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dzury nocne

DZURY SZPITALI

Polożnictwo: Baluty, Ruda - Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Poleście i części Chojen - pacjentki z Poradni „K” przy ul. Przybyszewskiego - Szpital im. dr Madurowicza, Krzemieniecka 5; Śródmieście, Staromiejska, Widzew i pozostała część Chojen - pacjentki z Poradni „K” przy ul. Lecznicy - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-35.
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczyńska 195.
Internia: Szpital im. N. Bacickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin. Laryngologia: Szpital im. N. Bacickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłkowska 14.

Kilka szczurów na... jednego mieszkańca

Czystość — główną bronią

W okresie upalnego lata szczególnie dokuczają nam muchy i inne owady oraz myszy i szczury. Zle utrzymane śmietniki, niezodwalający stan higieniczny posesi i zakładów pracy — wszystko to jest przyczyną rozpleniania się do kuczliwych owadów i szczurów. Łódzki Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji (ul. Trautkutta 8) podlegający bezpośrednio Wydziałowi Zdrowia WRN prowadził od 1950 r. planową akcję zwalczania szkodników i dezynfekowania miejsc zamieszczonych. W ciągu ostatnich upalnych tygodni, akcja odumuszania naszego miasta szczególnie przybrała na sile. Brygady Zakładu Dezynfekcyjnego mają do swej dyspozycji różne środki chemiczne. Są to m. in. środki nylwite Dioxid i Dedetol i płynne Detox, Azotox 25 proc., L-15 i Lindan.

Stąd nieprzyjemne zapachy i miliony much. Niezwykle groźnymi szkodnikami są szczury. Są one roznosicielami groźnych chorób: duru brzuchowego, dżumy, choroby Heine Meadona, nie mówiąc już o tym, że powodują ogromne szkody gospodarcze. W wielu łódzkich zakładach włókienniczych szczury niszcza surowiec wełniany i bawełniany, czasami nawet gotowe artykuły, np. pończochy.

Niewiele jednak pomogą wszelkie środki zapobiegawcze, o ile obywateli naszego miasta nie będą przestrzegać przepisów higieny i dbać o czystość domów i podwórsek. Z. W.

Dziś w „Orbisie” sprzedaż udziałów na wycieczkę do Pragi czeskiej

W dniu dzisiejszym „Orbis” przy ul. Piotrkowskiej 68 rozpoczyna sprzedaż udziałów na wycieczkę do Pragi czeskiej i Karlovych Varow. Wyjazd na 7-dniową wycieczkę nastąpi w dniu 25 bm. Koszt wynosi 1 650 zł. Liczba miejsc ograniczona. (k)

Uwaga, wędkarze

W sobotę, 20 bm., o godz. 15, PZW w Łodzi urządza wycieczkę do Wivlnia — Miłkovic. Zapisy do czwartku włącznie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA technicznego i kierownika produkcji o wysokich kwalifikacjach ze znajomością branży spożywczej i maszyn cukierniczych oraz cukiernika (czekoladziarza), cukierników-karmelarzy i wafelarzy oraz kierownicę samochodowego i kat. zatrudni od zaraz Sp-nia Inwalidów „Zakłady Cukiernicze” w Łodzi ul. Rewolucji 1905 r. nr 4. Zgłoszenia osobiste w referacie personalnym od godz. 8-15. 3477-K

TKACZY na krosna kortowe i angielskie, śrubowników na samoprzajśnie i przykroczaczy oraz uczniów i uczennice powyżej lat 18 zatrudnia natechmiast Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Zrzebnego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny Łódź ul. Matejki 9a. 3481-K

SRUBOWNIKÓW, przykroczaczy i uczniów przykroczaczy na przedziałnie odpadkową oraz ftkaczy i uczniów o tkalnie od 16 lat zatrudnia natechmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Westerplatte Łódź ul. 8 marca nr 24. Zgłoszenia otrzymuje dział personalny w godzinach od 7.30-15.30

WYSOKO kwalifikowanego kierownika kosztów własnych ze znajomością branży włókienniczej zatrudnia Zakłady Przemysłu Dzieciarskiego „Olimpia”. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź ul. Piotrkowska 242. Warunki płacy do omówienia. 3474-K

KIEROWNIKA biblioteki naukowo-technicznej z wyższym wykształceniem bibliotekarskim, kucharza do stołówki O.Z.R. oraz robotników nie wykwalifikowanych do oddziałów produkcyjnych i pomocniczych zatrudnia natechmiast Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu ul. Andrzeja Struga 30. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr godz. 7-15.

ŚLUSARZY i kowali wzgl. pomocników do naprawy taboru kolejowego, elektromonterów do konserwacji elektrycz. sieci trakcyjnej i robotników do konserwacji torów kolejowych przyjmą od zaraz do pracy na piaskowni Jezor-Szczakowa-Przedsiębiorstwo Materiałów Posadzkowych w Katowicach. Wynagrodzenie wg. warunków obowiązujących na powierzchni kopalni węgla kamiennego wzgl. odnośnie monterów sieci wg. zasad placowych P.K.P. Dla samotnych kwatery w hotelu robotniczym na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udzieli kierownik transportu kolejowego centralnej piaskowni w Jezorze stacja kolejowa Jezor lub Mysłowice.

INŻYNIERÓW budowlanych z praktyką na budowy w Radomsku i Piotrkowie oraz na terenie miasta Łodzi, mistrza stolarskiego, stolarzy maszynowych na czopiarke i gryzarkę, malarzy, szklarzy, parkieciarzy, operatorów na sprzęt ciężki, murarzy, robotników nie wykwalifikowanych powyżej lat 18 zatrudni Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Łódź, Al. Kościuszki 101, dział zatrudnienia, tel. 390-36. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamieszcowych hotele i stołówka zapewnione.

INŻYNIERA-technika odlewnika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika odlewni metali kolorowych oraz tekarczy pocągowych i rewolwerowych zatrudnia od zaraz Łódzkie Zakłady Metalowe P.T. nr 2 w Łodzi ul. Armii Czerwonej 43. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 3491-K

INŻYNIERA budowlanego, wodno-kanal. i centr. ogrzew., oraz inżyniera do spraw kolaudacyjnych z długoletnią praktyką przyjmie Elektrociepłownia Łódź II w Budowie Inwestor ul. Wróblewskiego 26. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego dla energetyki. Reflektuje się na sily wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny.

MECHANIKA dziewiarskiego zatrudni Sp-nia Inwalidów im. Gen. Świerczewskiego w Kedzierzynie woj. Opole ul. Grunwaldzka 29. Warunki do omówienia na miejscu.

WYKWALIFIKOWANYCH pomocników elektromonterów, kopaczy do rowów kablowych ładowaczy do prac transportowych oraz malarza na konstrukcje stalowe, zatrudni od zaraz Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe w Łodzi ul. Rewolucji 1905 nr 21. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia pokój 24. 3489-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Dzieciarskiego im. T. Duracza w Łodzi ul. Nowotki 65 OGŁASZAJĄ PRZETARG na wymianę dachu drewnianego w budynku apretury oraz na roboty dekararskie, blacharskie. Bliższych informacji udzieli dział głównego mechanika mieszczący się przy ul. Nowotki 38. Oferty można składać w dziale głównego mechanika do dnia 20.VII. 57 r. Do PRZETARGU mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienie od PRZETARGU bez podania przyczyn. 3487-K

ZAPISY

Dyrekcja Szkoły Pielęgniarstwa przy AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI ul. Narutowicza 96, tel. 263-30 podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy na rok akademicki 1957-58. Warunki przyjęcia: Świadectwo dojrzałości dobry stan zdrowia. Do podania należy dołączyć: 1) Zyciorys 2) Świadectwo dojrzałości 3) Świadectwo urodzenia 4) Dowód zameldowania w Łodzi 5) Świadectwo lekarskie 6) 3 fotografie Szkoła jest bez internatu. Stypendia dla młodzieży dobrze uczące się. Zapisy przyjmowane są do dnia 20.VIII 57 r. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 30.VIII 57 r. Szkoła przyjmuje słuchaczki zamieszkałe w Łodzi i okolicach podmiejskich. 3499-K

Uwaga! Uwaga! CZŁONKOWIE SP-NI „PRZYSTAŃ” W RUDZIE! Wpłacajcie najmniej po 500 zł. za swój udział. Kto do 30. VII. 1957 r. kwoty tej nie wpłaci zostaje skreślony z listy członków. Konto N.B.P. III Oddz. M. 907-7-211.

W sobotę — 20 lipca rozpoczyna się CIĄNIENIE LOTERII PIENIĘŻNEJ Pośpiesz się z kupnem losów

Dnia 14 lipca 1957 r. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 41 nasza najukochańsza żona i matka S. + P. Janina Białoskórska z domu GLAPSKA Msza św. za spokój duszy odprawiona zostanie o godz. 9, w dniu 17 lipca br., po czym o godz. 18 nastąpi ekspozycja drogiej nam zwłok z parafii Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej na cment. rz. św. Franciszka o czym powiadamiają pozostali w nieutulonym żalu MAŻ, SYNOWIE I RODZINA

Laboratorium WIDZEWSKIEJ FABRYKI MASZYN WŁÓKIENNICZYCH w Łodzi ul. Armii Czerwonej nr 89 tel. 283-20 WYKONUJE BADANIA: metali z zakresu analiz chemicznych (C.S.P.NI. Cr. Mn) smarów, olejów, płynów czerniących oraz rozтворów do chromowania.

Odstąpimy 500 m2 marblitu (czarne szkło opakowe) niepolerowanego grubości 6 i 7 mm Przedsiębiorstwo Remontowo Montażowe Handlu Wewnętrzznego w Łodzi ul. Ogrodowa 6 tel. 265-03

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE PARYŻANKA Artystycz. na Cerownia naprawa garderobe bez śladu. — Wieckowskiego 6-5, tel. 251-78. NA KAŻDĄ okazję wypożyczysz suknie balowe, wieczorowe, ślubne oraz kapki do chrztu po cenach przystępnych. Wypożyczalnia sukien Łódź, Obr. Stalingradu 32 m. 39 czynna od godz. 10-18. 11185 G. BIURO Pisania Podaj czynna godz. 8-18 Piotrkowska 89. 11201 G.

LEKARSKIE Dr KUDREWICZ specja lista weneryczne, skórne 8-10, 3-6 ulica 22 Lipca 4 10749 Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30-19 - Próchnika 8 10456 G Dr REICHER specjalista weneryczne. — skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 10363 G NAGLA Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów wizyty domowe załatwia natechmiast tel. 2-82-82 NAUKA POLSKI Związek Motorowy wznowia zapisy na kursy motocyklowe. Zapisy przyjmuje sekretariat PZM w Łodzi ul. Piotrkowska 183. DO EGZAMINÓW przygotowawanie, Matematyka, logika, fizyka, chemia, języki. Lekcje indywidualne. Dobrze, przedk. skutecznie. Bednarska 28 m. 87

W dniu 13 lipca 1957 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz długoletni kierownik Podhurtowni Opatunków, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, nieodżałowanej pamięci S. + P. August Kegler przeżywszy lat 58 Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy cmentarnej na Zarzewie w dniu 16. bm. o godz. 17. W Zmarłym tracymy wzorowego pracownika i kolegę. DYREKCJA, PODSTAWOWA ORG. PART. RADA MIEJSCOWA, KOLEŻANKI I KOLEŻYNI Z ŁÓDZKIEJ HURTOWNI FARMACEUTYCZNEJ

W dniu 13 lipca 1957 r. przeżywszy lat 58 zmarł nagle nasz kochany ojciec, mąż i brat S. + P. August Kegler pracownik Łódzkiej Hurtowni Farmaceutycznej. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dn. 16 lipca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku ŻONA, SIOSTRA, SYN, SYNOWA I RODZINA.

Koledze Stefanowi Krupskiemu z powodu zgonu ukochanej córki S. + P. WIESI Wyrazy serdecznego współczucia składają KIEROWNIK I WSPÓLPRACOWNICY z PROTEZOWNI DOKP ŁÓDŹ

S. + P. dr med. Karol Haberlau zmarł w 90 roku życia dnia 11. VII. 1957 r. i pochowany został w Lublinie na Cmentarzu Ewangelickim w grobach rodzinnych. RODZINA

Dnia 13 lipca 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła S. + P. Maria Malinowska z domu Zemelko Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza Staroego przy ul. Ogrodowej dnia 16 lipca br. o godz. 17 — o czym powiadamiają pozostali w głębokim smutku MAŻ I RODZINA



# Orzeł czy reszka? Szczęście dopisało przedstawicielowi ŁKS więc w sobotę na łódzkim stadionie odbędzie się finał Pucharu Polski W przyszłą środę — mecz z Belgradem

Nie dała się skłonić warszawska Gwardia do przeniesienia półfinałowego meczu z ŁKS o Puchar Polski do Łodzi, choć mieliśmy tutaj komplet widzów. Cóż, nie pomogło jej własne boisko, na które liczyła jako na sprzymierzeńca, dostała przy tym finansowo mocno w skórę, narażając i przeciwnika na straty materialne, zysk bowiem kluby dzieliły między sobą.

Wobec nikłej frekwencji publiczności warszawskiej na półfinałowym spotkaniu, ŁKS i Górnik (Zabrze) poważnie zastanawiali się, czy jest sens znów narażać się na ryzyko finansowe rozegrania finału Pucharu Polski w stolicy, która na pewno nie wykaże większego zainteresowania spotkaniem dwóch obcych dla siebie zespołów.

Obie strony chciałyby mieć ten mecz u siebie i obie mają równe ku temu prawo, obie też strony zgodziły się, iż ze względów kasowych nie powinny grać na terenie neutralnym. Jak jednak zdecydować? Komu przyznać pierwszeństwo? W takich wypadkach decyduje los.

— Dla nas „orzeł” — zapoinował prezes Śląskiego OZPN mgr Krawczyk, wyciągając z kieszeni 50-groszówkę.

— Dobrze, niech będzie „reszka” — zgodził się reprezentujący przy losowaniu interesy ŁKS.

Rzucona w górę 50-groszówka błysnęła metalem i... reszka! Finał Pucharu Polski rozegrany zostanie w Łodzi.

Uzgodniono, że mecz odbędzie się w sobotę, 20 lipca o godz. 18 na stadionie ŁKS. Odstąpiono od tradycyjnego terminu 22 lipca z tego powodu, że w dniu tym Śląsk rozegra u siebie międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Belgradu i chce mieć do dyspozycji najsilniejszy skład, a więc i zawodników Górnika (Zabrze). Ten sam zespół Belgradu ujrzymy w Łodzi w przyszłym tygodniu. Grać on będzie w środę 24 lipca, z reprezentacją Łodzi, która tworzyć będzie ligowy zespół ŁKS.

Tak więc zgola nieoczeki-

wanie przypadły Łodzi dwie wielkie imprezy piłkarskie. Jedną — dzięki szczęśliwemu losowaniu, a drugą — to wynik zgodnej współpracy okręgów śląskiego i łódzkiego.

Na mecz finałowy ŁKS z Górnikiem obowiązują te same ceny biletów wstępu co na mecze ligowe, z tą jedynie różnicą, że bilet zwykły na miejsca stojące kosztować będzie zł 10. Różnica wyniesie więc zaledwie 50 groszy. ŁKS był zmuszony to uczynić, tyle bowiem kosztuje taki bilet na zawody w Zabrze.

W ciągu pięcioletnich rozgrywek pucharowych ŁKS nigdy nie odegrał w nich tak poważnej roli jak obecnie. Dzisiaj jest finalistą, los mu sprzyja, grać będzie u siebie, ma więc wszelkie szanse zdobyć w ostatecznej rozgrywce z Górnikiem Puchar Polski. Rm.

## Łódzka hala sportowa areną mistrzostw Europy w koszykówce kobiet

Podczas mistrzostw Europy obradował w Sofii kongres FIBA zastanawiając się, gdzie mają się odbyć mistrzostwa Europy koszykówki żeńskiej w roku przyszłym. Zapadła uchwała, żeby organizację tej imprezy powierzyć Polsce, a już nasze władze sportowe postanowiły, że odbędą się one w Łodzi w końcu kwietnia względnie w maju.

Za kandydaturą Łodzi prze-mówiła... hala sportowa, która według harmonogramu pracy ma być oddana do użytku w końcu października. Przedstawiciele wielu krajów jak Francja, Belgia, Szwajcaria, Finlandia oraz demokracji ludowych poparli kandydaturę Polski. W końcu lipca, względnie po III MISM w Moskwie, przyjedzie do Łodzi sekretarz generalny FIBA p. Jones, ażeby zapoznać się z lokalnymi warunkami.

Niemal cały ciężar pracy organizacyjnej i odpowiedzialność za sprawne przeprowadzenie mistrzostw spada na łódzkich działaczy, już dzisiaj więc myślą oni o powołaniu specjalnego komitetu organizacyjnego, aby wywiązać się z tego zadania jak najlepiej.

# Po wspaniałym zwycięstwie lekkoatletów polskich nad NRF Trudno było zdobyć II miejsce w Europie jeszcze trudniej będzie je utrzymać

Imponujący marsz lekkoatletów polskich po drugie miejsce w Europie uwieńczony został pełnym sukcesem. W Stuttgarcie nasza reprezentacja odniosła wspaniałe zwycięstwo. 14 punktów przewagi nad silnym zespołem NRF świadczy o tym najwyższymi.

Nieoficjalnie więc wspiełmy się na jeden z najwyższych szczytów światowej lekkoatletyki. Lepsi od nas w Europie są tylko reprezentanci ZSRR. Ale pamiętajmy, że sukces ten nie nosi znamion trwałości, gdy nie poparty jest dalszymi postępami, dalszym umocnieniem tak wysokiej pozycji. W dniu 14 lipca 1957 r. okazaliśmy się drugą lekkoatletyczną potęgą Europy, ale sezon bynajmniej się nie zakończył. Polacy osiągnęli już szczyty formy. Inne państwa jeszcze nie. Sami Niemcy, choć lojalnie przynajmniej naszą bezsporną wyższość, zapewne od dziś za miesiąc, wykażą się znacznie lepszymi rezultatami swej czolówki. Uwaga poza tym na Finlandię, która obok wspaniałych biegaczy ma również świetnych specjalistów konkurencji technicznych. Nie marnuj też czasu Anglii, z którymi zresztą zmierzamy się w tym sezonie dwukrotnie. Słowem, dalece od jakiegokolwiek pomniejszania naszego sukcesu, zdajemy sobie równocześnie sprawę, że zdobyć tak wysokiej pozycji nie oznacza bynajmniej, iż na całym świecie odnotowano w kartotekach drugie miejsce Polski na sezon 1957 roku.

W razie wszelkie całej naszej męskiej reprezentacji należy się odpozynek. Trzy ciężkie mecze międzypaństwowe w ciągu trzech tygodni to naprawdę ryzykowne przedsięwzięcie, co nawet główny trener Jan Mulek przynajmniej dziś szczerze. Już w Budapeszcie zawodnicy narzekali na przemęczenie i przesył startami. Wszędzie jednak trzymaliśmy w gotowości bojowej możliwość odniesienia zwycięstwa nad tak wielkim przeciwnikiem jak NRF. Dziś nadzieja stała się rzeczywistością, czas więc pomyśleć o racjonalnym gospodarowaniu siłami całej czolówki. Dlatego też wydaje się nie zupełnie właściwy wyjazd sprinterów i Lewandowskiego na dalsze tournée do Londynu a Swatowskiego, Orwala, Krzyszkowiaka i Krzesińskiego do kilku miast w NRF. Zwłaszcza Swatowski okazwał w Stuttgarcie silne wyczerpanie trzema występami, należało więc raczej dać temu utalentowanemu biegaczowi odpocząć.

Powróćmy jednak na sluttgarcę Neckarstadion. Otóż wydaje się, że jednym z najsilniejszych osiągnięć polskiej

kreśliliśmy i podkreślaliśmy niesłychany rozkwit tej dyscypliny. Pora jednak dostrzec i pewne uchybienia, bo ich wyeliminowanie przyczynić się może do umocnienia zdobytej pozycji. A to jest przecież najważniejsze.

K. T.



Edmund Piłkowski. Jednym lodzianin (a ściślej konstantynowianin) w reprezentacji Polski spisał się najlepiej, ustanawiając rekord Polski w rzucie dyskiem.

## TELEGRAFICZNYMI SKRÓTEM

Złe warunki atmosferyczne zdzielsiały uczestników szosowych mistrzostw kolarskich Polski. Wystartowało ich 97, a na mecie w Rzeszowie dojechało zaledwie 26. Zwycięzył Trochanowski przed Paradowskim, Bugalskim, Wieckowskim, Komunińskim i Janowskiem. Wszyscy przebyli dystans 200 km w czasie 5:15:02.

Gremłowski zrewanżował się Bastkowi za porażkę na 400 m. Wygrał z nim wyścig na 1.500 m w czasie 19:26:01 i zdołał mistrzostwo Polski. Bardzo dobre wyniki uzyskał Kłopotowski i Boczkajka na 200 m klas. (2:42,2 i 2:42,8). Na liście najlepszych tegorocznych wyników osiągnięta liczba piątka ków wysunęli ich na drugie i trzecie miejsca w świecie.

Dwie i pół godziny trwał finał turnieju tenisowego w Sopocie — Skonecki-Hailet. Zwyciężył Francuz w czterech setach 6:2, 6:2, 4:6, 6:9.

W grze podwójnej nieoczekiwaną zwycięstwo odniosła polska para Piątek-Radziej nad parą Skonecki-Hailet 6:3, 6:4. Bardzo słabo grał Skonecki. Jedrzejska przegrała w finale z Dvorackova 5:7, 1:6, za to wygrała z Piłkiewiczem w grze mieszanej i z Pogelmannową w grze podwójnej kobiet.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów jeździeckich w Akwizgranu Polacy startowali w konkursie pojeźdzenia. Bez punktów karnych przebyło przeszkoży 14 jeźdźców, wobec czego o kolejności ich decydowało czas. Polacy: Świdziński na „Beju”, a Byszewski na „Argunie” zajęli 10 i 14 miejsca. Wielki Naurode Akwizgranu zdobył Niemiec Winkler na klaczy „Halla”. Polacy w tym ciężkim konkursie nie startowali.

W międzynarodowym turnieju zapasniczym o Puchar Adriańczyk polscy zapasnicy w stylu wolnym zajęli trzecie miejsca za Turcją i Węgrami. Najlepiej spisali się Kuczyński, który w wadze lekkiej zajął pierwsze miejsce oraz Sosnowski w wadze ciężkiej — drugie miejsce. W wadze kołowej Trojanowski i w wadze średniej Sidorowicz zdobyli trzecie lokaty.

We Francji, w miejscowości Lens, odbył się wyciąg samochodowy, które zakończyły się tragicznym wypadkiem. Dwaj kierowcy — Anklit Weilhans i Amerykanin Kremer ponieśli śmierć.

## Zwycięstwo Hoada

W pierwszym meczu w turnieju dla zawodowców, Australijczyk Hoad pokonał Sedgmana 6:3, 6:4, 6:4.

## RUGBY nie boi się deszczu, ani błota

Dzisiaj na stadionie ŁKS odbędzie się międzynarodowy mecz rugby z udziałem zespołów zagranicznych Energii (Bukareszt) i Slavii (Praga). Będzie to dla łódzkiej publiczności okazją ujrzeć gry w naprawdę dobrym wydaniu. Rumuni bowiem reprezentują wysoką klasę europejską, a zespół Slavii, znany ze swej doskonałej obrony, niezłomie im ustępuje.

Rugby w przeciwieństwie do piłki nożnej, nie boi się deszczu i błota — wprost przeciwnie, w takich warunkach atmosferycznych i terenowych gra w rugby staje się bardziej ciekawa. Toteż ewentualny brak słońca i pogody nie powinny zniechęcić publiczności. Początek zawodów o godz. 18.

## Georges Simenon

# GOSPODA Pod dzielnym żeglarzem

Przekład: Bolesława Surówki

— Czy rozpoznaje pan mężczyznę, który tam oto stoi? — zapytał go komisarz Girard. Le Clinche spojrział uważnie na Buziera i widać było, że szuka czegoś gwałtownie w pamięci.

— Nie! A kto to jest?

— Niech mu się pan dobrze przypatrzy, ale tak całej postaci...

Le Clinche posłusznie wykonał to polecenie, a gdy wzrok jego doszedł do obuwia Buziera, podniósł głowę.

— A więc?

— Tak...

— Co znaczy „tak“?

— Rozumiem, co pan chce przez to powiedzieć... Żółte półbutki...

— Właśnie! — krzyknął głośno Gaston, który dotychczas nic nie mówił, ale którego twarz wyrażała najwyższe wzburzenie — i

powtórz teraz, że to ja zaciupałem twego kapitana! Co...?!

Wszystkie spojrzenia zwróciły się ku telegraficście. Ten znowu spuścił głowę i wykonał nieokreślony ruch ręką.

— No, niechże pan mówi...

— Może to nie były te półbutki...

— Ha! zawołał z triumfem w głosie Buzier. — Już się cofasz?!

— Więc nie rozpoznaje pan w tym człowieku mordercy Falluta?

— Nie wiem... Chyba nie...

— Niech się więc pan teraz dowie, że znajduje się pan w obecności kochanka niejakiej Adeli, którą pan zresztą dobrze zna... On sam się przyznał, że znajdował się w pobliżu statku w chwili popełnienia morderstwa... Otóż on miał wtedy na sobie żółte półbutki...

Przez ten czas Buzier patrzył na Le Clinche'a wyzywającym wzrokiem i aż się trząsał ze zniecierpliwienia i ze wściekłości.

— Tak! Niech mówi! I to natychmiast! — krzyknął. — Tylko niech mówi prawdę, bo inaczej ja mu...

— Proszę się nie odzywać! — wtrącił się Girard. — A więc Le Clinche, jak to właściwie było...?

Radiotelegrafista przeciągnął dłońią po mokrym czole i skrzywił się, jakby go coś okropnie zabolowało.

— Nie wiem! Niech idzie do diabła...!

— Niemniej jednak widział pan mężczyznę w żółtych półbutkach, który się rzucił na Falluta...

— Nie pamiętam.

— Ale zebrał pan to w czasie pierwszego przesłuchania... I to jeszcze nie tak dawno... Czy podtrzymuje pan swoje poprzednie twierdzenie?

— Otóż nie! Widziałem rzeczywiście mężczyznę w żółtych półbutkach... Ale to wszystko... Natomiast nie wiem zupełnie, czy to on jest mordercą...

W miarę jak przesłuchanie się przeciągało, Gaston Buzier, również nie wyglądający zbyt świeżo na skutek nocy spędzonej w komisariacie, zaczynał nabierać coraz większej pewności siebie. Przedtem stał nieruchomo, a teraz zaczął przestępować z nogi na nogę i ręce wsadził do kieszeni.

— Czy panowie zauważyli, że on się całkowicie wycofuje? — wtrącił. — Nawet nie śmie powtórzyć tych kłamstw, które przedtem panom naopowiadał!

— Proszę mi odpowiedzieć Le Clinche... Jak dotychczas jesteśmy pewni, że dwie osoby znajdowały się w pobliżu statku w momencie popełnienia morderstwa... Pan i Buzier... Naprzód pan jego oskarżył, a teraz pan się z tego oskarżenia wycofuje... Czyżby więc tam była jeszcze jakaś trzecia osoba? Jeśli tak, to powinien był pan tę osobę widzieć! Któż to był?

Milczenie. Pierre Le Clinche wpatrywał się uparczywie w podłogę.

— Powtarzam moje pytanie: Czy w tym miejscu na nadbrzeżu była jeszcze jakaś trzecia osoba?

— Nie wiem... — szepnął telegrafista zlanym głosem.

— Czy to znaczy „tak“?

Le Clinche wzruszył ramionami, jakby chciał powiedzieć: „Myślicie sobie, co chcecie...“

— Więc kto to był?

— Było tak ciemno...

— A więc w takim razie proszę nam powiedzieć, dlaczego pan twierdził, że morderca miał na sobie żółte półbutki...? Czy nie było to przypadkiem po to powiedziane, aby odwrócić podejrzenia od faktycznego sprawcy, którego pan zna...?

Młody człowiek zakrył sobie twarz dłońmi.

— Ja już więcej nie mogę... — wyjąkał.

— Niechże pan odpowie!

— Nie... Zróbcie ze mną co chcecie!

Zapanowała chwila milczenia. — W końcu prowadzący śledztwo rzekł do policjanta:

— Proszę wprowadzić następnego świadka. Drzwi się otworzyły i do pokoju weszła Adela, przesadnie pewna siebie. Szybko obejrzała całe zgromadzenie, jakby chciała sobie zdać sprawę z tego, co tu dotychczas zaszło. Na telegrafistę rzuciła powłóczyście spojrzenie i na jej twarzy odmalowało się zdumienie, gdy zobaczyła, że jest tak okropnie przybity.

— Przypuszczam Le Clinche — rzekł komisarz Girard, — że pan poznał tę kobietę, którą kapitan Fallut trzymał zamkniętą w swej kabinie na statku przez całą kampanię, i z którą to kobietą zawarł pan intymną znajomość...?

(d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łącząc z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75, Dział spol.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.